

Sojusz, partnerstwo czy afera. Jakie są relacje Polski z USA?

3 czerwca 2019

Ministerstwo Obrony Narodowej przesłało zapytanie ofertowe do Stanów Zjednoczonych w sprawie zakupu samolotów wielozadaniowych F-35. Na początku roku szef resortu Mariusz Błaszczak zapowiedział zakup 32 maszyn tego typu, które mają zastąpić poradzieckie MiG-29 i Su-22.

Media głoszą że „F-35 to bardzo nowoczesny, zaawansowany technicznie i trudny do wykrycia przez radar myśliwiec wielozadaniowy piątej generacji, zbudowany przez amerykański koncern Lockheed Martin”. Lecz nikt nie powie że to jest chętnie krytykowany przez specjalistów statek powietrzny, który został określony jako „czarna dziura budżetowa”, ponieważ Stany Zjednoczone wydały na stworzenie F-35 prawie półtora biliona dolarów i chcą zwrócić pieniądze wydane na rozwój programu.

Pierwsze maszyny rozpoczęły służbę w amerykańskiej armii w 2016 roku i od tego czasu Amerykanie mają problemy techniczne z samolotami z powodu wykrycia usterek mogących wpłynąć na bezpieczeństwo lotu. W raporcie Government Accountability Office (GAO), specjalnego biura kontrolnego amerykańskiego Kongresu można przeczytać, że program F-35 posiada 966 nierozwiązanych problemów, 111 z których mogą negatywnie wpłynąć na bezpieczeństwo, zdrowie lub inne krytyczne wymagania. Kraje, które brały udział w projekcie rozwoju F-35 od samego początku, takie jak Australia i Kanada, prawie z niego zrezygnowały.

Żeby zwrócić pieniądze wydane na rozwój programu, Amerykanie naciskają na sojuszników i próbują sprzedawać F-35 komu tylko

się da. Niemcy, Turcja, Dania zrezygnowali z zakupu myśliwców z powodu kosztów. Jak podaje strona Money.pl „cena egzemplarza dla Polski może wynieść około 120 mln dolarów. To oznacza koszt co najmniej 14,5 mld zł, do czego trzeba będzie doliczyć pakiety logistyczne i szkoleniowe”, tymczasem Belgia kupiła każdy samolot ok. 76 mln dolarów.

Pod naciskiem USA Polskie władze nie po raz pierwszy płacą za zakup amerykańskiej broni o wiele więcej, niż przewidziano w kontrakcie. Przypomnijmy amerykański system HIMARS. Z pierwotnej ceny 250 mln. zrobiło się aż 414 mln. dolarów.

Lecz kiedy rząd rozpoczął starania o zakup 40 pocisków JASSM, amerykański Departament Stanu zgodził się na sprzedaż tej broni z kwotą 500 mln. dolarów, czyli 2 razy więcej niż zapewniła sobie Finlandia, która za 70 rakiet wynegocjowała 255 mln dolarów.

Podczas gdy Polski rząd robi wszystko, żeby zdobyć uznanie USA, nakładając sankcje, idąc na znaczące ustępstwa wobec amerykańskich firm, kupując sobie nowe „zabawki” np. F-35, Amerykanie realizują swoje cele. Stany Zjednoczone nie tylko dostają pieniądze od Polski, ale również prowadzą ćwiczenia wojskowe USA na terenie naszego kraju, które zostają pokryte z funduszu Polski, zwiększają obecność żołnierzy amerykańskich, dyktują politykę zagraniczną Polski. Inaczej Waszyngton stawia sprawę jasno: działania Polski poważnie wpłyną na decyzję o wybudowaniu stałej bazy wojskowej USA. Takie stosunki w USA nazywają się „partnerstwo” i „przyjaźń”.

Autorstwo: Marcin Szymański

Źródło: Dziennik-Polityczny.com